

Janina Gajda-Krynicka: Jak czytać Platona? Fragment komentarza do „Fajdrosa”

Już w platońskiej koncepcji hermeneutyki jawi się bardzo istotny fakt: jej obszarem jest język i jest związana ze sferą, którą w micie określić można jako sferę sacrum, w filozofii zaś jako sferę metafizyczną; ponadto umiejętność hermeneutyczna odkrywa i ujawnia tylko jedną prawdę. Wypowiedź bowiem może mieć jeden tylko sens, którego ujawnienie jest celem hermeneusa – tego, który tłumaczy wieczną i niezmienną prawdę bytu na język funkcjonujący w świecie zmiennych fenomenów – pisze prof. Janina Gajda-Krynicka w naukowym komentarzu do nowo przetłumaczonego „Fajdrosa” Platona. Dzieło ukazało się w ramach „Biblioteki Klasycznej” Teologii Politycznej.

Czytelnik – komentator pism platońskich staje przed podwójnym wyzwaniem. Z jednej strony bowiem musi odczytać i zinterpretować sens, znaczenie i przesłanie konkretnego dialogu nie tylko jako tekstu, lecz i pojedynczego komunikatu, przekazanego przez jego nadawcę – Filozofa przed blisko dwudziestoma pięcioma wiekami, z drugiej natomiast powinien ustalić, w jakiej relacji badany tekst pozostaje z innymi pod względem merytorycznym, filozoficznym, jak też jakie jest jego miejsce w całości szczęśliwie zachowanej do naszych czasów spuściznie pisarskiej Platona. Nasuwa się zatem z konieczności pytanie: jak czytać teksty platońskie i czego w nich szukać. Czy czytać je przez pryzmat bagażu wiedzy, jaką dysponuje filozof, czy historię filozofii w XXI wieku, czy podejmować próby pozostawania w kręgu kulturowo – filozoficznym IV wieku p. n. e.?

Pierwszej – chronologicznie, jaka do nas dotarła – wskazówki hermeneutyczno – interpretacyjnej udzielił nam Diogenes Laertios : „Interpretacja jego dialogów powinna zawierać trzy punkty: po pierwsze, trzeba zbadać, o czym jest mowa, następnie zbadać dlaczego to się mówi, czy dla posunięcia naprzód właściwego problemu, czy dla posłużenia się porównaniem, i czy dla wypowiedzenia własnego zdania, czy też dla odparcia zdania rozmówcy; i wreszcie rozpatrzyć, czy zostało to powiedziane słusznie”. Autor Żywotów i poglądów słynnych filozofów nie podaje autora ani źródła owej metody czytania platońskich dialogów, można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż taką egzegezę tekstów uprawiano w Akademii już od czasów scholarchatu Ksenokratesa z Chalcedonu, Polemona i Krantora. Czy taka dyrektywa sprawdza się jednak w świetle nowożytnej hermeneutyki jako metodologii nauk humanistycznych?

Dialogi platońskie nie są bowiem wykładami sensu stricto – starożytność nie wykształciła kanonicznej formy obiektywizacji koncepcji filozoficznych

Przytoczona powyżej dyrektywa pierwszych interpretatorów Platona zawiera *implicite* przeświadczenie, że tekst platoński jest komunikatem,

którego autor coś nam przekazuje, a zatem rozumienie i interpretacja polegać ma na odczytaniu owego przekazu, czyli odkryciu intencji Filozofa. Dialogi platońskie nie są bowiem wykładami *sensu stricto* – starożytność nie wykształciła kanonicznej formy obiektywizacji koncepcji filozoficznych, jaką czasom współczesnym narzuciła postać pism Arystotelesa, czy średniowieczne *quaestiones* i *quodlibetalia*.

Pisano zatem „wykłady” – *logoi*, poematy filozoficzne, mowy o charakterze epidejktycznym, dialogi, listy, diatryby, lecz już sama forma dialogu implikuje podporządkowanie wypowiedzi określonym regułom komunikacji interpersonalnej. Bowiem by akt komunikacji mógł zaistnieć, niezbędny jest kontekst (komunikat musi być zwerbalizowany i musi coś oznaczać), kontakt (musi istnieć fizyczny – czasowoprzestrzenny – i psychiczny związek nadawcy i odbiorcy komunikatu), jak też wspólny dla nadawcy i odbiorcy, bądź też jednoznacznie przekładalny kod. Najlepiej pokazuje to tzw. prawo Jacobsona, które przedstawić można w następującym schemacie:

nadawca – kontekst/komunikat/kontakt/kod – odbiorca

Każdy z powyższych sześciu czynników wyznacza inną funkcję języka, choć w praktyce nie można ich analizować wybiórczo, w sposób wyizolowany; nie ma bowiem komunikatu, który realizowałby tylko jedną funkcję językową. Odmienność każdego aktu mowy nie sprowadza się do przewagi którejś z funkcji, lecz do ich różnego porządku hierarchicznego. Jakobson wyróżnia sześć funkcji językowych, przyporządkowanych sześciu składnikom aktu komunikacji. I tak kontekst – sama treść komunikatu – determinuje funkcję poznawczą, oznaczającą, denotatywną – cel przeważającą większości komunikatów; z nadawcą związana jest funkcja emotywna (ekspresywna), która wskazuje na postawę mówiącego wobec tego, co mówi, a pośrednio na cel jego wypowiedzi; na odbiorcę zorientowana jest funkcja konatywna – zrozumienie, rozpoznanie treści komunikatu; z kontaktem związana jest funkcja, określana przez Jakobsona jako fatyczna, która realizuje się w zwrotach podtrzymujących rozmowę, czy też w sytuacji dialogicznej; jeśli przedmiotem komunikatu jest sam kod, np. w próbach jego dookreślenia, w sprawdzaniu, czy nadawca i

odbiorca komunikatu posługują się w istocie tym samym kodem, czy w dyspucie o języku, język pełni funkcję metajęzykową; i wreszcie, jeśli przedmiotem aktu komunikacji jest sam komunikat, mamy do czynienia z poetycką funkcją języka.

*Jeśli nie ma wspólnego kodu,
jak też często niejasny jest
kontekst, nie da się
bezpośrednio uchwycić
denotatywnej i emotywniej
funkcji komunikatu. Stąd
konieczność jej rekonstrukcji*

Lecz w sytuacji,
kiedy między
nadawcą i odbiorcą
komunikatu nie ma
kontakty z racji
choćby upływu
czasu, czy też mamy
już do czynienia z
obiektywizacją
wypowiedzi w

tekście, jeśli nie ma wspólnego kodu, jak też często niejasny jest kontekst, nie da się bezpośrednio uchwycić denotatywnej i emotywniej funkcji komunikatu. Stąd konieczność jej rekonstrukcji, do której de facto sprowadzały się aż do XIX wieku procedury hermeneutyczne, zarówno w obszarze hermeneutyki świętej (*hermeneutica sacra*, jak i świeckiej (*hermeneutica profana*). Hermeneutyka bowiem, niezależnie od powstania za sprawą Martina Heideggera nowego nurtu w filozofii, w którym z umiejętności, sztuki rozumienia i interpretacji – w węższym aspekcie tekstu, w szerszym – obszarze kulturowego, a więc narzędzia – przekształciła się w określoną postać filozofii, w której najważniejsza dla hermeneutyki kategoria rozumienia z obszaru epistemologii i metodologii została przeniesiona w obszar ontologii fundamentalnej – ontologii Dasein, pozostała wciąż narzędziem badawczym i metodologicznym w obszarze nauk humanistycznych. W świetle historii hermeneutyki pojmowanej jako narzędzie rozumienia i interpretacji, początkowo znaków, czy komunikatów, później

tekstu/tekstów, uprawianej już w starożytności jako umiejętność (*hermeneutike techne*) nie ulega wątpliwości fakt, iż ten, który tą umiejętnością władał – *hermeneus* – był tłumaczem owych znaków na język ludzki.

Dla Platona była to umiejętność szczególna. Jej przedstawiciel bowiem był tłumaczem woli bogów na język człowieczy. W platońskiej koncepcji takich sztuk – umiejętności (*technai*), które od czasów Baumgartena określane były mianem sztuk pięknych, pojmowanych jako jedynie naśladownictwo (*mimesis*) bytów prawdziwych i wiecznych, artysta-poeta mamił złudą umysły ludzi i odwracał ich od drogi poznania tego, co prawdziwe i wieczne. Nie było zatem w idealnym państwie Filozofa miejsca dla poetów-naśladowców, bo przynoszą niepowetowane szkody rodzajowi człowieczemu, z wyjątkiem poetów szczególnego rodzaju: tych, przez których mówi bóg, tych, którzy są – w platońskiej metaforze – tłumaczami boga, mówią z boskiego natchnienia, a więc przekazują prawdę samą, nie jej cień, niedoskonałe zniekształcone zwielokrotnieniem reprodukcji odbicie. Wypowiedzi takich poetów miały sens normatywny, a jednocześnie były swego rodzaju znakami i to znakami szczególnymi: odsyłając do prawdy, do argumentu ostatecznego uzasadnienia. Już w platońskiej koncepcji hermeneutyki jawi się bardzo istotny fakt: jej obszarem jest język i jest związana ze sferą, którą w micie określić można jako sferę *sacrum*, w filozofii zaś jako sferę metafizyczną; ponadto umiejętność hermeneutyczna odkrywa i ujawnia tylko jedną prawdę. Wypowiedź bowiem – komunikat (nie mówimy jeszcze o tekście) – może mieć jeden tylko sens, którego ujawnienie jest celem *hermeneusa* – tego, który przekazuje to, co nienazwane w języku człowieczym, tłumaczy wieczną i niezmienną prawdę bytu na język funkcjonujący w świecie zmiennych fenomenów. Komunikat taki zatem, niezależnie od jego funkcji i

znaczenia w sferze sakralnej, może też być przedmiotem badań filozoficznych, których celem jest odkrycie zawartej w nim prawdy metafizycznej, skrytej pod szatą mitu/opowieści.

Metoda alegoretyczna bowiem służyła interpretacji i wyjaśnianiu tekstów, którym alegoreci przypisywali sens ukryty, ten właściwy

Ujawnioną w filozofii platońskiej umiejętność przejęły późniejsze szkoły filozoficzne, zwłaszcza tzw. stara szkoła stoicka. W stoickim podziale

filozofii na fizykę, etykę i logikę ta ostatnia, wśród wielu dyscyplin zajmowała się interpretacją – już tekstów – tekstów metodą tzw. alegorezy jako szczególną postacią hermeneutyki. Metoda alegoretyczna bowiem służyła interpretacji i wyjaśnianiu tekstów, którym alegoreci przypisywali sens ukryty, ten właściwy, kryjący się za zasłoną sensu jawnego, wychodząc z założenia, iż z takich, czy innych powodów tekst ukrywa swe właściwe przesłanie. Przedmiotem badań i interpretacji alegoretycznej były przede wszystkim poematy Homera (choć nie tylko), w których losy bohaterów wojny trojańskiej – sens jawny – skrywały w istocie przekaz mówiący o fizycznej strukturze kosmosu, czy o strukturze duszy człowieczej. Hermeneutyka stoicka w jej alegoretycznej postaci wniosła do sztuki wyjaśniania i interpretacji tekstu traktowane jako aksjomat przeświadczenie, iż każdy tekst ma tylko jeden właściwy sens, którego ujawnienie jest celem umiejętności hermeneutycznej.

To hermeneutyka stoicka zapoczątkowała funkcjonującą ponad dwadzieścia wieków tzw. hermeneutykę świętą (*hermeneutica sacra*), której przedmiotem było objaśnianie i interpretowanie tekstów, uważanych za święte czy objawione, które w taki, czy inny sposób powstały z boskiego natchnienia. Przedmiotem owej hermeneutyki były zarówno święte księgi orfickie, epickie poematy orfickie, traktaty pitagorejskie i neopitagorejskie, jak i – od III wieku przed naszą erą poczynając – księgi żydowskie Starego Testamentu, a przede wszystkim Pięcioksiąg Mojżeszowy – Tora. Lecz już od czasów hellenistycznych wraz z hermeneutyką świętą rozwijała się uprawiana w aleksandryjskiej Bibliotece i Musajonie hermeneutyka świecka (*hermeneutica profana*). W Aleksandrii bowiem powstała słynna Biblioteka, a za panowania Ptolemeusza Filadelfosa – pierwsza w dziejach instytucja naukowa, gromadząca uczonych i badaczy, hojnie finansowana przez władców – *Musajon*, główny ośrodek nauki greckiej w epoce hellenistycznej, skupiający matematyków, astronomów, geografów, badaczy tekstów – krytyków i gramatyków. W naukowym środowisku aleksandryjskim dokonał się ostatecznie brzemienny w skutki akt oderwania się nauk szczegółowych, określanych przez Arystotelesa mianem nauk praktycznych, albo umiejętności (*technai*) od filozofii. W Bibliotece i *Musajonie* nie uprawiano bowiem filozofii, jakkolwiek powstały one z inspiracji filozofów perypatetyckich, a uczeni nosili zaszczytny tytuł Filozofów z *Musajonu*.

Janina Gajda-Krynicka

Kup nowe tłumaczenie "Fajdrosa" Platona w Księgarni TP